

Grygier, Tadeusz

Z zagadnień ruchu polskiego na Warmii i Mazurach w latach 1920-1923

Przegląd Historyczny 45/4, 764-780

1954

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

TADEUSZ GRYGIER

Z zagadnień ruchu polskiego na Warmii i Mazurach w latach 1920 – 1923 .

Sprawa narodowego ruchu polskiego na Warmii i Mazurach po przegranej plebiscycie była właściwie niedoceniana przez polską opinię publiczną. Utańczyło się przeświadczenie, że pod obuchem kłębki plebiscytowej ruch polski w latach 1920 do 1922 miał całkowicie zamrzeć. Opinię powyższą potwierdził ostatnio Wł. Chojnacki¹. Zestawiane tu przez nas, całkiem zresztą jeszcze wstępnie, niektóre materiały świadczą o czymś przeciwnym.

Polski zorganizowany ruch polityczny na terenie Warmii i Mazur jakby się odrodził natychmiast po kłębce plebiscytowej. Pierwszym wyrazem tego było powstanie 30 listopada 1920 r. Związku Polaków w Prusach Wschodnich².

Fakt ten wyraźnie zaniepokoił niemieckie władze administracyjne tak terenowe, jak i centralne³. Wobec wyników plebiscytu powstanie takiej organizacji było co najmniej zadziwiające.

Najpierw parę słów o przyczynach jego powstania i względnej samodzielności. Otóż cała akcja plebiscytowa wykazała, jak wiadomo, brak zdecydowanego poparcia ze strony rządu polskiego, szczególnie przez Piłsudskiego⁴.

Dotychczasowe uzależnienie ruchu polskiego na Warmii i Mazurach od politycznych ośrodków dyspozycyjnych w Poznaniu, Toruniu, czy w Warszawie albo nawet we Lwowie⁵ powodowało niektóre zjawiska ujemne.

Kierownictwo ruchem polskim na Warmii i Mazurach leżało częstokroć w rękach ludzi albo stojących poza terenem, albo w rękach działaczy przybyłych z Poznania, Pomorza Gdańskiego, czy Królestwa Polskiego. W wyniku tego doszło do gwałtownego przenoszenia stosunków w innych częściach Polski na specyficzny teren, jakim były Prusy Wschodnie⁶. Co więcej, przybysze ci nierzadko nie znając miejscowej problematyki powodowali tarcia, które w rezultacie doprowadziły do sztucznego rozdziału dwu części tego kraju, czy nawet animozji warmińsko-mazurskich⁷. Zaczęto przenosić na teren Warmii i Mazur stosunki polityczne z innych ziem polskich, równocześnie przerzucając na ten teren istniejące tam tarcia. W Olsztynie „Gazeta Olsztyńska“, reprezentantka burżuazyjnego ośrodka poznańskiego, obliczo-

¹ Wł. Chojnacki, *Sprawy Mazur i Warmii w korespondencji Wojciecha Kętrzyńskiego*, Wrocław 1952, s. XXVI.

² Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie (APO) I/261, statut Z. P.

³ WAPO I/261, f. 165.

⁴ Archiwum Referatu Historycznego D. O. K. VII V/303, raport Łaszewskiego.

⁵ T. Grygier, *Sprawa polska w Prusach Wschodnich*, „Przegląd Zachodni“ 1951, s. 3/4, s. 501–530.

⁶ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (WAPB), Zbiór Sikorskich nr 253, list Samulowskiego do E. Parczewskiego z dn. 28.XII.1906.

⁷ WAPB, ibidem, list Samulowskiego do ks. Wolszlegiera z dn. 8.I.1907.

na była na nową polską burżuazję na Warmii, gdy znowu na Mazurach Bahrke reprezentował radykalny ruch narodowy, wprowadzie pod niektórymi względami zbliżony do endecji, lecz ostatecznie prowadzący w tym okresie dość ostrą walkę z politycznym obozem polskiej burżuazji.

Z drugiej strony do klęski plebiscytowej przyczyniła się dodatkowo (obok ogólnej linii ekspansji na wschód i zaniedbania interesów polskości na zachodzie) przeniesiona na teren Warmii i Mazur walka burżuazyjnych obozów politycznych. Reprezentantami tych obozów w brzemiennych latach 1918/1920 były endecko-chadecki Komisariat Rady Ludowej w Poznaniu oraz PPS i piłsudczycy w Warszawie. Były to tarcia i walki polityczne, których Warmiacy i Mazurzy po części nie rozumieli. Nieznaczące tylko odgłosy tej walki znajdowały się w „Gazecie Olsztyńskiej“, która na przykład z przekąsem informowała czytelników o wystąpieniach Daszyńskiego, krytykujących niektóre poczynania rządu w Polsce⁸. Kiedy zaś rozpoczynający konkurencję z „Gazetą Olsztyńską“ blok stronnictw ludowych zaczął niepokoić wydawców „Gazety“, moment ten wykorzystała grupa ludzi kierujących „Gazetą Olsztyńską“, by nie dopuścić do organizowania się robotników polskich w Olsztynie⁹. Wyraźnie żądano potępienia zamiaru zakładania filii Narodowego Stronnictwa Robotników na Warmii, mimo że stronnictwo to, stojące na gruncie solidaryzmu klasowego, nie było bynajmniej rewolucyjne. Na tym tle doszło do starcia z ogółem działaczy warmińskich, którzy stanęli po stronie kierownika NSR w Olsztynie Lorkowskiego. Uważano, że kierownicy „Gazety“ niepotrzebnie obawiają się tego rodzaju organizacji, która nie ma wcale zamiaru rozbijania frontu narodowego Warmii.

Dalszym punktem wyjściowym dla nowej działalności polskiej na terenie Warmii i Mazur były trzy stwierdzenia:

1. Klęska plebiscytowa to głównie klęska dyplomacji polskiej¹⁰. Stąd w konsekwencji odgradzanie się przedstawicieli ludności polskiej Warmii i Mazur od poplebiscytowych protestów warszawskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Polonia warmińsko-mazurska powzięła ważną decyzję dotyczącą wewnętrznych stosunków wschodnio-pruskich — odsunięcia się miejscowych polskich elementów od urzędowej polityki polskiej dyplomacji¹¹.

2. Dotychczasowa akcja polityczna była jednostronna i całkowicie niewystarczająca. Oto peryferyczny dotychczas ruch polski na Warmii i Mazurach zaczynał stawać się zagadnieniem ogólnopolskim, a nawet ośrodkiem, z którego wychodzić począł myśl zjednoczenia politycznego całej Polonii niemieckiej. Wobec tego procesu, zmieniającego „parafiańszczyznę warmińsko-mazurską“, jednostronna i dość ciasna dotąd akcja „Gazety Olsztyńskiej“ i związanych z nią kół musiała ulec zmianie¹².

3. W walce z radykalizacją mas ludowych polskich, prowadzącą między innymi do pogłębiania się współdziałania rewolucyjnych sił polskich i niemieckich na tym terenie, kierownictwo ruchu polskiego powinno być ujęte tym energiczniej przez działaczy ze sfer burżuazyjnych i obszarnczych.

⁸ „Gazeta Olsztyńska“ nr 25 z dn. 24.II.1920.

⁹ „Gazeta Olsztyńska“ nr 27 z dn. 28.II.1920.

¹⁰ „Prawda“ (Poznań) nr 193 z dn. 12.IX.1920, w której Herz pisał, że „W sprawie zwiększenia liczby wojska koalicyjnego na terenie plebiscytowym, przełożenia terminu plebiscytu brakło (polskiej dyplomacji) argumentów. Generalny Konsulat w Olsztynie też okazał się nieudolny. Komisja Koalicyjna lekceważyła go“.

¹¹ WAPO I/212, list Jerina do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 2.XII.1920.

¹² „Gazeta Olsztyńska“ nr 145 z dn. 2.XII.1920 oraz WAPO I/261, pismo Naczelnego Prezesa w Królewcu z dn. 25.X.1923.

Decydującym momentem było dalsze pogłębienie się zróżnicowania klasowego i politycznego społeczeństwa Warmii i Mazur¹³.

Trudno jest już dziś określić, kto właściwie kierował sprawą polską od lipca do października 1920 roku. Liczna emigracja ludności polskiej z Warmii i Mazur po przegranych plebiscycie raczej wskazywała, że zjawisko to było wynikiem chwilowej paniki wobec pruskiego terroru, a nie jakiejś celowej akcji politycznej¹⁴. W połowie września 1920 r. Olsztyńska Rada Ludowa wystąpiła ze zdecydowanym sprzeciwem wobec emigrowania Polaków z Warmii i Mazur¹⁵. Instruowała, by pozostawano na miejscu. Ulotki, traktujące to zjawisko jako wybitnie szkodliwe dla sprawy narodowej, skutkowały¹⁶.

Drugim czynnikiem, który zaczął dążyć do kierowania ruchem polskim, był ośrodek obszarników polskich na Powiślu, kierowany przez Sierakowskich i Donimirskich¹⁷. Do plebiscytu ruch polski na Powiślu związany był z Prusami Zachodnimi, a Sierakowscy sporadycznie chcieli tylko wzmacniać swe wpływy na Warmii poprzez Bank Ludowy w Olsztynie. Po plebiscycie, w wyniku zmian granic politycznych i administracyjnych, ośrodek powiślański wszedł w orbitę ogólnego problemu wschodnio-pruskiego.

Osobnym czynnikiem, który zaczął działać na terenie Warmii i Olsztyna, było ugrupowanie B. Gabrylewicza¹⁸. Dwa fakty wiążą politycznie tego działacza z ośrodkiem poznańskim, z narodową demokracją. Pierwszy — to udział w Polskim Sejmie Dzielnicowym w Poznaniu oraz aktywna działalność w Podkomisariacie Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku¹⁹. Drugi fakt, to jego uwięzienie na początku 1920 roku w twierdzy w Brześciu za domniemany spisek przeciwko Piłsudskiemu²⁰. Otóż Gabrylewicz po wyjściu z Brześcia początkowo zamieszkał w Szkaradowie Szlacheckim w powiecie sztumskim, by od stycznia 1921 roku zamieszkać w Olsztynie²¹. Został on sekretarzem generalnym Związku Polaków w Prusach Wschodnich²². Władze pruskie uważały Gabrylewicza za istotnego kierownika całej nowo rozbudzonej akcji polskiej²³.

Otóż te trzy czynniki polityczne — Rada Ludowa w Olsztynie, Sierakowscy, Gabrylewicz — złożyły się na powstanie nowej organizacji polskiej w Prusach Wschodnich.

Związek Polaków wysunął solidarystyczny chrześcijański program społeczny. Miał być zrzeszeniem politycznym, ale bezpartyjnym (§ 4). „Z. P. jest przedstawicielstwem całej ludności polskiej w Prusach Wschodnich bez jakiegokolwiek zabarwienia klasowego ... bez uwzględniania jakiegokolwiek klasy. Z. P. nie jest partią rewolucyjną“. Oznaczało to jasne zdeklarowanie się Z. P., odcinającego się od rewolucyjnego ruchu polskiego jak i niemieckiego. Z. P. „stojąc na fundamencie traktatu

¹³ D. O. K. VII V/312, Uwagi o sporze redaktora Pilarczyka z Kwidzynia z „Gazetą Olsztyńską“.

¹⁴ D. O. K. VII V/303, raport Rady Ludowej w Olsztynie z dn. 17.VIII.1920 wskazywał, że podobno konsulats polski miał popierać przesiedlanie ludności polskiej Warmii i Mazur do Polski. Wydaje się to mało prawdopodobne.

¹⁵ WAPO I/227, raport *Grenzpolizei* z Dąbrówna z dn. 28.IX.1920.

¹⁶ „Dziennik Gdański“ nr 288 z dn. 17.XII.1920.

¹⁷ WAPO I/243, list Jerina do Winniga z dn. 17.IX.1919.

¹⁸ WAPO I/261, statut Z. P. w Prusach Wschodnich.

¹⁹ *Dziennik Sejmu Polskiego w Poznaniu*, s. 113.

²⁰ D. O. K. VII, ankieta dra Meisnera.

²¹ WAPO I/261, f. 165.

²² Statut Z. P. w Prusach Wschodnich.

²³ WAPO I/261, raport policji olsztyńskiej z dn. 17.II.1921.

pokojowego uznaje ustrój państw przez tenże traktat uznanych“. Stąd też Z. P. nie zareagował na apel *Vereinigte Kommunistische Partei Deutschlands* wzywający robotników do solidaryzowania się z polskimi powstańcami śląskimi, toczącymi „krwawe boje z niemiecką i polską burżuazją“²⁴. „Z. P. — bowiem — popierać będzie taką politykę, która zagwarantuje ludności polskiej spokój w Niemczech i podniesienie dobrobytu całej ludności polskiej...“ (§ 4). Wszelkie łączenie się z ruchem rewolucyjnym polskim czy niemieckim mogłoby ten upragniony „spokój“ zmącić.

W bieżących zagadnieniach warmińsko-mazurskich znajdował Z. P. następujące rozwiązania:

1. Konflikty wyznaniowe w ostatnich latach tak sztucznie zaostrome między Warmiakami i Mazurami starano się stłumić, tworząc z Z. P. wspólną platformę, na której mogłyby się pomieścić oba wyznania. Odpowiedni ustęp statutu brzmi: „ze względu na to, że ludność polska Prus Wschodnich według wyznania częściowo należy do religii ewangelickiej, częściowo do kościoła katolickiego, Z. P. jest o tyle bezwyznaniowym, że nie będzie szerzył nienawiści wyznaniowych, lecz stojąc na zasadach ogólnie chrześcijańskich uszanuje święte przekonanie bliźniego, podkreślając stale, że podstawą i fundamentem państwa jest prawdziwa religijność i moralność narodu“ (§ 4). Tyle szkody wyrządzające różnice wyznaniowo-polityczne miano zlikwidować przez utworzenie trzech sekretariatów obwodowych dla Powiśla, Warmii i Mazur. Sekretarzami obwodowymi byli Franciszek Bartsch, Jan Baczewski, Kazimierz Jaroszyk (§ 6).

2. Dla bieżących spraw gospodarczo-społecznych powołano pięć patronatów: Spółek, Kółek Rolniczych, Towarzystw Ludowych, Szkolnictwa, Spraw Robotniczych. Sprawy finansowe Z. P. załatwiały Banki Ludowe w Olsztynie, Sztumie i Kwidzynie (§ 10).

3. Ważnym elementem programu Z. P. była chęć wyjścia poza obręb dzielnicy Prus Wschodnich. Mimo bowiem zaznaczenia w § 4, że Z. P. działa na obszarze państwa pruskiego na wschód od Wisły, to jednak w § 3 statutu wyraźnie powiedziano, że „Z. P. ma na celu obronę interesów polskiej mniejszości narodowościowej i starać się będzie o podniesienie dobrobytu polskiego ludu, mieszkającego w państwie pruskim“. Spowodowało to później pewne tarcia ze Związkiem Polaków w Niemczech. Z tym wszystkim kierownictwo Z. P. usiłowało utrzymać organizację w granicach legalności pruskiej, podkreślając swoją legalność wobec władz.

Jak ustosunkowały się władze pruskie wobec powstania Z. P.? Decydującym dla władz pruskich obok statutu Z. P. były oświadczenia czy opinie wypowiedane przez kierowników nowej polskiej organizacji. Gabrylewicz pisał, że „Związek popierać będzie każdy rząd niemiecki, o ile nie będzie ograniczał praw ludności polskiej“²⁵. Z pewnym zadowoleniem przyjęto oświadczenie, że *die Polen im preussischen Staate wollen ein staatsschöpferisches Element sein*, że „każdy rozumny polityk polski zrozumieć musiał, że w tej chwili każda akcja podziemna czy walka z państwem niemieckim jest nonsensem“²⁶.

Władze pruskie starały się też nawiązać kontakt z organizującym się na nowo ruchem polskim, czego przykładem jest okólnik do landratów prezesa rejencji olsztyńskiej v. Oppena. Odpowiedni *passus* brzmi: *die Grundlage für die Behandlung der Polen im Abstimmungsgebiet, dass unter alle Vorkommnisse vor und bei der Abstimmung ein Strich gemacht wird*. Z równą jak do tej pory perfidią chciano umocnić stan panowania pruskich klas posiadających. *Von der politischen Seite*

²⁴ D. O. K. VII V/303, ulotka VKPD.

²⁵ „Gazeta Olsztyńska“ nr 147 z dn. 7.XII.1920.

²⁶ „Dziennik Gdański“ nr 288 z dnia 17.XII.1920.

der Sache abgesehen, sind selbstverständlich alle Polizeibehörden verpflichtet, Gewalttätigkeiten gegen andere Bürger, gleichviel welcher politischen Gesinnung, mit allem Nachdruck zu verhindern ... Ich stelle anheim, in Gegenden wo die Erbitterung der Deutschen sehr gross ist, die deutschen Ortsbewohnern zusammenzuberufen und sie mündlich im Sinne des Vorstehenden zu belehren²⁷. Oppen wskazywał, że obecnie gwałty szowinistów nie są już pożądane, że tylko umniejszając zwycięstwo plebiscytowe, dają Polakom dowody, że plebiscyt przeprowadzono pod terrorem, na gwałty zaś pruskie Polacy mogliby odpowiedzieć represjami wobec mniejszości niemieckiej w państwie polskim.

Jednak niezależnie od napomnień Oppena i wskazówek, wytyczonych przez *Ostkonzferenz* w Berlinie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych z dn. 7.VIII 1920, w terenie dochodziło do dalszych aktów terroru.

Z drugiej strony oświadczenia polskich działaczy Z. P. upewniły również władze pruskie, że kompromisowo nastawiony Z. P. będzie się starał o niewciąganie ruchu polskiego w akcję wyraźnie opozycyjną, a przede wszystkim w rewolucyjną walkę niemieckich mas pracujących. W klasowej walce wewnętrznej państwa pruskiego element polski miał stać na uboczu — miał być tylko biernym widzem²⁸. Oczywiście nie zamykano oczu na to, że Z. P. stanie się prawdopodobnie centralnym ośrodkiem nowej akcji polskiej.

Bieżące wydarzenia kazały władzom pruskim początkowo pozytywnie ocenić powstanie Z. P., choćby ze względu na jego chęć wyeliminowania elementu polskiego od wspólnej akcji z komunistami, oraz z sytuacji, w której, jak to brzmi w raportach, *wiele bisher polnische Wähler werden ihre Stimmen den demokratischen Parteien gegeben haben*. Ale na jeszcze jeden moment wskazywał Jerin, referent spraw polskich w rejencji olsztyńskiej. W piśmie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Berlinie instruował, że „Związek, jego istnienie będzie wykorzystane dla ewentualnych stosunków państwa niemieckiego z polskim“²⁹. Chodziło mu o ewentualne możliwości stosowania represji na członkach Związku lub może raczej o wykorzystanie Z. P. dla układów z rządem polskim.

Jeśli chodzi o sytuację ruchu polskiego, organizowanego przez Z. P., to sprawa najgorzej przedstawiała się na Mazurach. Stamtąd wielu aktywnych działaczy musiało pod terrorem szowinistów niemieckich uciekać do Polski. Życie organizacyjne zamarło³⁰. „Mazur“ szczytneński uległ przymusowej likwidacji, Jaroszyk przeniósł się do Olsztyna i redagował „Gazetę Olsztyńską“. A i ta borykała się z trudnościami walcząc z *Heimatbund*. Mazurzy-ewangelicy odcinali się od Z. P., widząc w nim raczej kontynuację politycznego katolicyzmu „Gazety Olsztyńskiej“³¹. Na Powiślu również ruch polski kurczył się. „Gazetę Polską“ z Kwidzyna musiano przenieść do Olsztyna i tu ją wydawać.

Organizatorzy nowego ruchu polskiego spodziewali się wielkich trudności, szczególnie w podniesieniu gospodarczym Polonii, która musiała szukać nowych dróg gospodarczego rozwoju. Donimirski i Wiktor Schulz postawili wniosek, by stworzyć samodzielny Bank Związku Spółek Zarobkowych dla Polonii w Niemczech całkowicie niezależny od Banku poznańskiego³².

²⁷ WAPO I/224, f. 367.

²⁸ WAPO I/212, Jerin do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Berlinie z dn. 2.XII.1920.

²⁹ WAPO I/212, raport Jerina do Ministerstwa z dn. 19.XII.1920.

³⁰ „Gazeta Gdańska“ nr 148 z dn. 9.XII.1920.

³¹ WAPO I/212.

³² D. O. K. VII V/312.

Mimo jednak początkowych obaw Z. P. znalazł w terenie niemałe poparcie. Jerin donosił, że organizacja obejmuje swym zasięgiem coraz szersze kręgi³³. Najbardziej opornie szła akcja na Mazurach, ale mimo wszystko, mimo klęski plebiscytowej terenowe władze pruskie musiały ostrzegać Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przed zbytnim optymizmem: *der Zusammenbruch Deutschlands hat die alten Traditionen, in denen ihre politische Ideale anzuhalten zerstört. In dieser Beziehung hat sich seit der Abstimmung die Lage sehr zu unserem Unguste geändert*³⁴.

Czy Z. P. opanovał cały ruch polski³⁵ lub jaką stosował w praktyce politykę wobec aktualnego układu sił klasowych i politycznej sytuacji na Warmii i Mazurach?

Zaczęły się tworzyć różne towarzystwa, organizacje zawodowe, ludowe, kobiece i młodzieżowe. Szczególnie zaczęły się rozrastać towarzystwa młodzieżowe. Ilość tych towarzystw była jednak nadmierna. W takim na przykład Olsztynie było aż 14 różnego rodzaju towarzystw polskich³⁶. Władze pruskie sądziły, że chodzi na zewnątrz o wrażenie szczególnej prężności ruchu³⁷. Wydaje się jednak, że złożyły się na to przyczyny inne, głębsze, wewnętrzne — mianowicie różniczkowanie się polityczno-społeczne ruchu polskiego oraz ostrzegające się na tym tle tarcia między poszczególnymi działaczami politycznymi obozu burżuazyjnego, będące wyrazem pogłębiających się ryśwów wewnątrz tego obozu. I tak wspomniano już o negatywnym stanowisku „Gazety Olsztyńskiej“ do organizującego się na terenie polskiego ruchu robotniczego NSR, wyrażającym się między innymi w osobistej walce Nowakowskiego z Lorkowskim. Wydawana w Olsztynie gazeta, organ NSR „Robotnik Polski“ we wrześniu 1923 przestała wychodzić³⁸. „Gazeta Olsztyńska“ pozbyła się konkurenta na własnym podwórku. Wprawdzie NSR i jego przybudówka młodzieżowa „Jedność“ dalej utrzymywały się, konkurując ze „Zgodą“ S. Pieniężnego, „Towarzystwem Młodzieży Kupieckiej“ i „Towarzystwem Kobiet Polskich“, ale ich akcja wobec braku własnego organu prasowego nie była zbyt groźna dla monopolu akcji „narodowej“ „Gazety Olsztyńskiej“³⁹.

O wiele trudniejszą sprawą była natomiast walka z Z. P. Wprawdzie Pieniężny należał również do C. K., ale nie odgrywał w nim ze swoim narodowo-demokratycznym nastawieniem wybitniejszej roli. Musiał ulegać kierownictwu ks. Barczewskiego, Sierakowskiej, Gabrylewicza czy coraz bardziej wybijającego się Jana Barczewskiego.

Jeśli chodzi o stosunek Pieniężnego do księdza Barczewskiego, to istniały między nimi dość silne animozje od dawna. Mimo wszystko jednak ks. Barczewski popierał „Gazetę“ w szczególnie trudnych jej okresach. Stąd pewnego rodzaju zawieszenie broni między tymi dwoma. Ale animozje między Barczewskim a „Gazetą Olsztyńską“, ściślej Pieniężnym, odbijały się w terenie. W tym względzie charakterystyczny jest pewien list A. Samulowskiego: „najgorszy niedostatek u nas jest: brak dzielnej „Gazety“. Ta nędzna „Gazeta Olsztyńska“ jest bez ducha ... redaktor zwyczajny zecer,

³³ WAPO I/212, list Jerina do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Berlinie z dn. 25.II.1921.

³⁴ WAPO I/212, raport Jerina do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Berlinie z dn. 31.XII.1924.

³⁵ Wzrost ruchu polskiego przypisywały władze pruskie głównie Z. P. WAPO I/261, raport landrata olsztyńskiego z dn. 19.XII.1923.

³⁶ WAPO I/261, raport burmistrza Zülcha z dn. 13.XII.1923.

³⁷ WAPO I/261, raport naczelnego prezesa w Królewcu z dn. 22.XII.1921.

³⁸ WAPO I/261, raport burmistrza Zülcha z dn. 13.XII.1923.

³⁹ Ibidem.

bez odpowiedniego wykształcenia i ducha, powtarza nowinki ze świata za innymi pismami — a o swoich miejscowych stosunkach nie“⁴⁰.

Silniejsze tarcia istniały natomiast między Pieniężnym i wydawaną przezeń „Gazetą Olsztyńską“ a Sierakowskimi i ich „Gazetą Polską“. Powiśle było w ruchu polskim ważnym ośrodkiem, i to o zdecydowanym obliczu politycznym, narzucającym się nawet na kierownika Warmii. Stąd „Gazeta Olsztyńska“ broniąc swego monopolu wykorzystwała pierwsze poplebiscytowe trudności oraz wewnętrzne tarcia między Sierakowskimi i Donimirskimi, by wchłonąć „Gazetę Polską“ z Kwidzyna⁴¹. „Gazeta Olsztyńska“ dla konkurencji otworzyła w Kwidzynie swą agencję.

Istotna rozgrywka w latach 1920—1923 odbyła się jednak między Pieniężnym a wysuwającym się na czoło działaczem ludowym Janem Baczewskim, sekretarzem obwodowym dla Warmii. Baczewski bowiem z racji swego stanowiska w Z. P. zaczął istotnie kierować ruchem polskim na Warmii. Charakterystycznym wyrazem tego spięcia jest artykuł w „Gazecie Olsztyńskiej“ rozpoczynający się od stwierdzenia, że „jak ślepej kurze ziarno urządził ten [posłowanie na sejm pruski] dostał się p. Baczewskiemu ... który chce mieć monopol na sprawę narodową“. Baczewski miał też zwalczać przybudówki narodowej demokracji, jak „Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej“, czy „Towarzystwo Kobiet Polskich“⁴².

Tarcia te powodowały, że Z. P. począł tworzyć swe organizacje, opierając się przede wszystkim na tak zwanych Towarzystwach Ludowych, stanowiących organizacje masowe, oraz na organizacjach młodzieżowych — Sokole i Związku Młodzieży Polskiej. Politycznym organem kierującym był Polski Komitet Wyborczy, składający się z 7 członków stałych oraz 4 przedstawicieli „Sokoła“, „Zgody“, „Jedności“ i NSR. Dochodziło do tego Towarzystwo Szkolne dla Warmii, organizacja nie masowa, ale traktowana jako grupa wykonawcza. Stąd liczyło ono tylko 30 osób⁴³.

Związek Młodzieży Polskiej rozprzestrzenił się w całym powiecie olsztyńskim oraz przechodził do powiatu reszelskiego, do Stanclewa, Berynek i Stryjewa⁴⁴. Najważniejszym jednak działem pracy było Towarzystwo Szkolne dla Warmii, kierowane przez ks. Karola Langwalda⁴⁵. Towarzystwo to miało kształcić w seminariach nauczycieli polskich i tworzyć szkoły polskie na Warmii. Był to program maksymalny. Jako program minimalny wysuwano wprowadzenie nauki języka polskiego w istniejących szkołach państwowych. Dlatego do Lubawy wysłano z samego powiatu olsztyńskiego 18 młodych ludzi, którzy po zdobyciu dyplomów nauczycielskich mieli wrócić na Warmię i uzyskać zatrudnienie w pruskich szkołach, w których brak było nauczycieli ze znajomością języka polskiego.

Następnym zagadnieniem omawianego ruchu polskiego stał się wykup ziemi⁴⁶ oraz rozwinięcie akcji polskiej na Mazurach. Pewne impulsy, pobudzające do organizowania się życia polskiego, nadchodziły też ponownie z Warszawy⁴⁷. Głównym ośrodkiem tej akcji było Działdowo. Ośrodek ten był niejako niezależny czy nawet przeciwny Z. P.⁴⁸

⁴⁰ WAPB. Zbiór Sikorskich nr 253, list z dn. 28.XII.1906.

⁴¹ WAPO I/261, raport *Landesgrenzpolizei* z dn. 3.III.1923.

⁴² „Gazeta Olsztyńska“ nr 266 z dn. 25.XI.1923.

⁴³ WAPO I/261, raport Zülcha do Oppena z dn. 13.XII.1923.

⁴⁴ WAPO I/261, raport landrata reszelskiego z dn. 16.XII.1923.

⁴⁵ „Gazeta Olsztyńska“ nr 225 z dn. 28.IX.1921.

⁴⁶ WAPO I/261, raport Brühla z dn. 19.XII.1923.

⁴⁷ WAPO IV/547 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Berlinie do Oppena z dn. 15.VII.1921.

⁴⁸ WAPO IV/543, Oppen do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 23.XI.1921.

Pierwszym przejawem nowej sytuacji na Mazurach było powstanie w Szczytnie w roku 1922 Zjednoczenia Mazurskiego (G. Leyding i Labusch) oraz jego organu „Mazurskiego Przyjaciela Ludu“, redagowanego przez Leydinga⁴⁹. Szczytno stało się tym sposobem na nowo drugim głównym ośrodkiem ruchu polskiego. Stało się ono punktem wyjścia dwu odmian działań polskich — konspiracyjnej Jägertala, działającego pod przykrywką Klubu Sportowego „Masovia“⁵⁰, oraz niezmiernie ciekawego ruchu polityczno-społecznego małorolnych chłopów mazurskich, kierowanych przez nauczyciela Robaczka⁵¹. Władze pruskie szczególnie obserwowały te poruszenia, likwidować zaś zaczęły z miejsca nowy ruch mazurski, aresztując Robaczka.

Do szkieletowego tutaj omówienia pozostał jeszcze aspekt międzynarodowy sprawy polskiej⁵². Otóż Prusy Wschodnie i Śląsk stały się terenami wywołującymi bardzo silne zainteresowanie opinii publicznej polskiej, niemieckiej i międzynarodowej. Był to fakt nowy, występujący przed rokiem 1918. Prusy Wschodnie posiadały *so viel Zündstoff*, że łatwo można było spowodować jakiś wybuch, który zmusiłby — jak przypuszczały władze pruskie — mocarstwa zachodnie, szczególnie Francję, do interwencji na korzyść Polski. „Opinia międzynarodowa była bowiem przekonana — pisano w raportach politycznych — że Prusy Wschodnie w posiadaniu Niemiec muszą być reakcyjne, monarchistyczne i stanowią niebezpieczeństwo dla całej Europy“⁵³.

Rosły tutaj konflikty narodowościowe, coraz ostrzej w Prusach Wschodnich występować zaczynała między innymi sprawa litewska. Polacy zaś na Warmii i Mazurach, zrywając z dotychczasową obojętnością wobec sprawy litewskiej, zaczęli od roku 1921 wysuwać hasło wspólnego frontu polsko-litewskiego⁵⁴. Taki obrót sprawy wydawał się władzom pruskim szczególnie niebezpieczny, także ze względu na wysuwanie we Francji pewnych projektów związku państw: Polski, Litwy, obejmujących okręg kłajpedzki, warmińsko-mazurski i gdański⁵⁵.

Na przeszkodzie silniejszemu rozwojowi ruchu polskiego na tym terenie stało jednak jego rozbitcie przez stanowisko burżuazji. Otóż w r. 1922 niezależnie od Z. P. w Prusach Wschodnich hrabina Sierakowska i Fr. Bartsch założyli nowy Z. P. w Prusach Wschodnich i Zachodnich, a w początku roku 1923 powstał ogólny Związek Polaków w Niemczech⁵⁶. Wszystkie te trzy Związki Polaków były wyrazem różnych tendencji politycznych. Ks. Osiński nastawiał Z. P. w Prusach Wschodnich na kierunek chadecki, Sierakowska swój Z. P. na kierunek skrajnie konserwatywny, a dr Kaczmarek Z. N. w Niemczech na kierunek NSR. Programowe różnice powodowały niemałe tarcia, które jednak starano się opanować pod ogólnym hasłem „porozumienia się między mniejszościami w momencie gdy w Niemczech panuje chaos“⁵⁷, a więc konsolidacji polskich organizacji burżuazyjnych w obliczu wysokiej fali ruchu rewolucyjnego w Niemczech.

⁴⁹ WAPO I/261, raport landrata szczytnieńskiego z dn. 21.XII.1923.

⁵⁰ WAPO I/261, raport landrata nidzickiego z dn. 13.XII.1923.

⁵¹ „Mazurski Przyjaciel Ludu“ z dn. 16.IX.1923.

⁵² WAPO I/261, raport *Landeskriminalpolizei* z dn. 1.X.1923.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ „Gazeta Olsztyńska“ z dn. 18.X.1923.

⁵⁵ D. O. K. VII V/312, memoriał *Deutscher Schutzbund* z dn. 22.VII.1921.

⁵⁶ D. O. K. VII V/312 oraz „Gazeta Olsztyńska“ nr 145 z dn. 2.XII.1922 i nr 147 z dn. 7.XII.1923.

⁵⁷ WAPO I/261, okólnik naczelnego prezesa w Królewcu z dn. 25.X.1923.

W wyniku tego w połowie września 1923 roku w Waplewie u Sierakowskich odbyła się konferencja z udziałem J. Baczewskiego, Kaczmarka, oraz przedstawiciela Duńczyków z Flensburga⁵⁸. Omawiano tam dwie sprawy, a mianowicie zjednoczenie organizacyjnego ruchu polskiego w Związku Polaków w Niemczech, oraz współpracę między Polakami i Duńczykami. Chodziło o to, by *Ostpreussen, Deutsch-Oberschlesien, Schleswig-Holstein und das Wendengebiet sollte zu einer gemeinsamen Interessen-Komplex verschmolzen werden*⁵⁹. Miano wzajemnie pomagać sobie przy wyborach do parlamentu czy w samym parlamencie.

Jeśli chodzi o pierwszą sprawę, to wyłoniły się dwie kwestie:

1. Sprawa zapewnienia pewnej swobody działania Polonii nadreńskiej i westfalskiej w zakresie programu społecznego, z uwagi na wysuwaną przez polską burżuazję i obszarników konieczność walki z wpływami socjalistycznymi oraz tworzenia polskich chrześcijańskich związków zawodowych. Kierownictwo polityczne pozostać miało zresztą w rękach Związku Polaków w Niemczech.

2. Drugą kwestią było wypracowanie sobie równocześnie wewnętrznej samodzielności w Prusach Wschodnich.

Na konferencji w Waplewie podtrzymano tezę osobnego istnienia Z. P. w Prusach Wschodnich w obawie przed łączeniem się z ośrodkiem działadzkim i szczytniejszym i w obawie przede wszystkim przed rozrostem radykalnego ruchu małorolnych chłopów mazurskich, który chciano opanować⁶⁰.

Łączność z państwem polskim utrzymywano przez Związek Obrony Kresów Zachodnich, który był pod wyraźnym wpływem politycznym partii prawicowych⁶¹.

Mimo niewątpliwie prawicowego kierownictwa organizacji polskich — rośnie na Warmii i na Mazurach polski ruch narodowy. Jak stwierdza Jerin w swym piśmie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Berlinie — przejawiał się on w wyborach do sejmików powiatowych, odbytych w dniu 20.II.1921. Mimo bowiem bardzo silnej agitacji ze strony władz pruskich Polacy uzyskali dość znaczne sukcesy, a na przykład w powiecie olsztyńskim „wybory do sejmiku powiatowego wygrali Polacy dzięki rozproszkowaniu głosów niemieckich na liczne listy wyborcze“.

Zagadnienie ewolucji ruchu polskiego na Warmii i Mazurach, wychodzącego z kręgu dotychczasowej, ciasnej „parafiańszczyzny“ do szerszych zagadnień życia politycznego, najlepiej uwidocznili raport landrata olsztyńskiego. Wybijają się w nim dwa momenty: jeden rozwoju narodowego ruchu polskiego i drugi — radykalizacji dużej części małorolnych czy bezrolnych chłopów mazurskich, którzy oddawali swe głosy masowo na socjalistów i komunistów niemieckich. Raport ten jest wynikiem zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Berlinie z dnia 17.XI.1923. Ministerstwo, zaniepokojone wzrostem aktywności polskiego ruchu, zażądało szczegółowej analizy akcji polskiej w poszczególnych powiatach. Dokument ten mieści się w zbiorach Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Olsztynie, w zespole Rejencji Olsztyńskiej, wolumin sygnatura I/261 f. 377 — 384. Ogłasza się go *in extenso*. Uwagi marginesowe odbiorcy uwzględniono w przypisach tekstowych, pomijając jedynie ówłkowe podkreślenia poszczególnych zdań i wyrazów.

⁵⁸ „Gazeta Olsztyńska“ nr 145 z dn. 2.XII.1923.

⁵⁹ WAPO I/261, raport *Deutscher Schutzbund* z dn. 22.VII.1921.

⁶⁰ WAPO I/261, okólnik naczelnego prezesa w Królewcu z di. 25.X.1923.

⁶¹ WAPO I/261, *Landeskriminalpolizei* do prezesa Rejencji z dn. 9.VI.1923.

Der Landrat des Landkreises
Allenstein.
Tgb. r 7365 P.

Allenstein, den 19. Dezember 1923.

An
den Herrn Regierungspräsidenten
hier.
Eigenhändig!

Betrifft:
Stand der polnischen
Bewegung im Landkreise Allenstein.

Verfügung vom 26. November 1923 — C. B. 3919 —

— 3 Anlagen —

Die Bewohner des Landkreises Allenstein sind bis auf einen geringen Bruchteil polnischer Muttersprache und katholischer Religion; sie bezeichnen sich als ermländische Polen, haben einen besonderen, von dem hochpolnischen verschiedenen Dialekt, der ähnlich dem oberschlesischen und stark mit deutschen Ausdrücken durchsetzt ist. Sie sind also nicht mit den in den jetzt abgetretenen Gebieten (Posen und Westpreussen) ansässigen Nationalpolen zu verwechseln. Wegen ihrer polnischen Muttersprache, die fast durchweg auch ihre Familien- und Umgangssprache ist und wegen ihres katholischen Glaubens sind sie naturgemäss Einflüssen ihrer Stammes- und Glaubensgenossen aus Posen und Westpreussen leicht zugänglich, welche Einflüsse vor etwa 40 Jahren, zeitlich zusammenfallend mit der Gründung einer polnischen Zeitung in Allenstein, der „Gazeta Olsztynska“, in die Erscheinung traten. Von dieser Zeit an kann von einer nationalpolnischen Propaganda im Ermland gesprochen werden, wengleich es längerer Zeit bedurfte, ehe sie gewisse Erfolge zu verzeichnen hatte, die darin bestanden, dass im Wahlkreise Allenstein-Rössel die Polen im Jahre 1888 zum ersten Male ihren eigenen Kandidaten für den Reichstag aufstellten, was allerdings nur eine Zähl-Kandidatur bedeutete. Die Agitation wird wohl durch Abgesandte aus den erwähnten Nachbarprovinzen und durch vereinzelt aus diesen hierher Zugezogene betrieben worden sein, die Hauptarbeit dürfte aber die erwähnte polnische Allensteiner Zeitung geleistet haben.

Seither haben die Anstrengungen der Polen nicht nachgelassen, unter den polnischen Ermländern die polnisch-nationale Idee zu verbreiten. Inwieweit ihnen dies gelungen ist, kann am besten an der Hand der Ergebnisse der seitherigen Reichstagswahlen verfolgt werden. Die Polen erhielten bei den Wahlen

im Jahre 1898	4786 Stimmen,	
„ „ 1903	3574 „	
„ „ 1907	4597 „	
„ „ 1911	5346 „	
„ „ 1912	5022 „	von etwa 8800 überhaupt abgegebenen Stimmen.

Berücksichtigt man den Umstand, dass nur 80% aller Wähler gewählt haben und dass die säumigen 20% grösstenteils wohl der polnischen Seite zugerechnet werden können, so ergibt sich das Bild, dass der Kreis in den letzten Dezennien vor der

Revolution schon immer von den Polen heiss umstritten und ausserordentlich gefährdet war, woran auch die Tatsache des Schwankens der polnischen Wählerstimmen nichts ändert. Sie beweist im Gegenteil nur wie unzuverlässig die einzelnen Wähler in nationaler Beziehung sind. — Bei der Wahl am 20. Februar 1921 erhielt der Pole 5032 Stimmen, was bei Berücksichtigung des Umstandes, dass damals auch die Frauen wahlberechtigt waren, gegenüber der Wahl vor 9 Jahren eine gewisse Einbusse bedeuten könnte, die aber damit erklärt werden kann, das einmal die Frauen sich überhaupt nur in ganz geringem Umfange an der Wahl^a beteiligten und dann damit, dass die Zahl der Parteien gegenüber den früheren Wahlen eine sehr viel grössere war, — viele bisher polnische Wähler werden ihre Stimmen den demokratischen Parteien gegeben haben.

Bei der Volksabstimmung am 11. Juli 1920 betrug die Zahl der polnischen Stimmen 4896 gegenüber 31 682 deutschen Stimmen. Auch dies Ergebnis kann m. E. nicht als Beweis dafür gelten, die Zahl der überzeugten Polen habe sich vermindert, denn es ist nicht zu verkennen, dass von deutscher Seite sehr viel zielbewusstere, nachhaltigere und wirkungsvollere Propaganda als von polnischer Seite betrieben wurde und dass das günstige Ergebnis für die deutsche Sache im wesentlichen den von ausserhalb herbeigeilten Stimmberechtigten zuzuschreiben ist.

Das vorher Gesagte muss jedenfalls zu der Überzeugung führen, dass der Landkreis Allenstein unbedingt als national sehr gefährdet zu gelten hat und dass seine Polonisierung schon damals sehr weit vorgeschritten war. So wurde der Kreis denn auch schon in der offiziellen Bevölkerungsstatistik, die auf Grund des Reichsvereinsgesetzes vom 19. April 1908 geführt wurde, mit einem Prozentsatz an Bewohnern polnischer Muttersprache in Höhe von 57 angegeben, stand also hart an der Grenze des Einrückens in die Reihe derjenigen Kreise, die als „polnisch“ (60%) im Sinne des § 12 a.a.O galten, ein Verhältnis, wie es sich damals in den Hochburgen des Polentums (Posen und Westpreussen) auch nur vereinzelt vorfand. Würde man aber alle Doppelsprachigen berücksichtigen, so würde sich ergeben, dass mindestens 8/10 — 9/10 der katholischen Bevölkerung des Kreises die polnische Sprache vollständig beherrschen und dass sonach noch etwa 20 — 25% über die oben erwähnte amtliche Zahl (57) als polnisch, wenigstens aber als national nicht unbedingt zuverlässig gelten müssen.

Nachdem das für die Polen ungünstige Ergebnis der Abstimmung ihnen in der ersten Zeit nach dieser Niederlage anscheinend die Lust und die Kraft zu weiteren nationalen Vorstössen im Landkreise Allenstein benommen hatte, setzten seit etwa 2 Jahren ihre Bemühungen in dieser Hinsicht wieder von neuem nachhaltig und verstärkt ein. Allmählich wurde beobachtet, dass die polnische Sprache wieder viel mehr als vor und unmittelbar nach der Abstimmung gebraucht wurde, ebenso musste festgestellt werden, dass bei den Ergänzungswahlen der Gemeindevertretungen besonders in der letzten Zeit auffallend viel Polen gewählt wurden und schliesslich setzte auch eine sehr rührige Vereinstätigkeit der Polen ein. Alle diese äusseren Zeichen liessen darauf schliessen, dass die Polenbewegung hier erneut an Boden zu gewinnen begann. Eine genauere Feststellung und Nachprüfung ergab, dass diese äusseren Anzeichen tatsächlich nicht trügen und auf einen starken Ausbau und eine rege Tätigkeit der grcsspolnischen Organisationen zurückzuführen sind.

Der Polenbund, dem sämtliche polnischen Vereine angehören, hat seinen Sitz in Allenstein; er besteht aus mehreren Unterabteilungen, die nun ihrerseits draussen

^aa podkreślone niebieskim ołówkiem; na marginesie dopisane tą samą ręką: gerade die poln. Frauen haben sicher gewählt!

durch Vereine vertreten sind. Die wichtigsten Vereine sind die Volksvereine, die Berufsvereine, die Frauenvereine und die Jugendvereine. Die Zahl der Mitglieder dieser Vereine lässt sich nicht genau angeben, besonders da die einzelnen Personen vielfach mehreren Vereinen angehören. Die Gründung solcher Vereine hat gerade im letzten Jahre sehr erheblich zugenommen. Besonderes Gewicht wird in jüngster Zeit auf die Organisation der Jugendvereine gelegt.

Ein Verzeichnis der Vereine wird angeschlossen¹.

Eine sehr wichtige Rolle spielt ausserdem der polnische Schulverein für das Ermland, der die Aufgabe hat, junge Leute in polnischen Seminaren erziehen zu lassen und auf der anderen Seite die Einrichtung polnischer Schulen in Ermland oder zum mindesten die Einführung des polnischen Sprachunterrichts in den Schulen durchzusetzen. Aus dem Kreise Allenstein werden, wie zuverlässig bekannt ist, 18 junge Leute auf dem Lehrerseminar in Löbau erzogen. Man macht sich polnischerseits augenscheinlich Hoffnung, dass diese jungen Leute dereinst auch an preussischen Schulen angestellt werden würden, da es bekanntlich an deutschen Lehrern mit polnischen Sprachkenntnissen mangelt.

In der jüngsten Zeit ist ein neuer Versuch der polnischen Organisationen erfolgt und zwar auf wirtschaftlichem Gebiet. In dem grossen, westlich Allenstein gelegenen Dorfe Dietrichswalde² (dem bekannten Wallfahrtsorte) ist eine polnische An- und Verkaufsgesellschaft gegründet worden, sie führt den Namen „Rolnik“, ist am 15. November d. Js. gerichtlich eingetragen und hat den Zweck, den polnischen Bauern ländliche Bedarfsartikel zu vermitteln und auf der anderen Seite ihnen ihre ländlichen Produkte abzukaufen. Eine Zweigstelle dieser Gesellschaft wird im Januar in Allenstein eröffnet werden. Dann sind auch Bestrebungen im Gange, in dem Kirchdorf Wuttrienen³ (im Süden des Kreise) einen polnischen Darlehnskassenverein ins Leben zu rufen. Die ersten Besprechungen darüber haben bereits unter dem Vorsitz des dortigen Pfarrers Osiński, eines energischen Förderers polnischer Interessen, stattgefunden.

Einen grossen Umfang nimmt auch die Frauenbewegung im Kreise an. Die Frauenvereine haben zum Teil charitativen Charakter, zum Teil veranstalten sie praktische wirtschaftliche Kurse, wie z. B. Näh- und Zuschneidekurse, Kochkurse usw.

Nicht weniger rege als die reine Organisationsarbeit der Polen ist ihre Propagandatätigkeit. An jedem Sonntag finden mindestens 4 — 5 polnische Versammlungen in verschiedenen Ortschaften statt. Diese Versammlungen werden eingeleitet und umrahmt von Gesangsvorträgen, hauptsächlich kirchlichen Charakters. Daneben werden Vorträge gehalten von Mitgliedern des Polenbundes, die aus Allenstein entsandt werden.

^bEine bedeutende Rolle in der Propaganda spielt vor allem die „Gazeta Olztyńska“, die im Kreise ganz besonders stark gelesen wird. Mindestens 2/3 aller Bezieher dieses Blattes stammen aus dem Kreise Allenstein^b. Ein sehr wichtiges Propagandamittel für die Polen bedeuten daneben die Gerüchte verschiedenster Art auf wirtschaftlichem, militärischem, politischem pp. Gebiet, die ausgesprengt werden und in unserer kulturell noch etwas zurückstehenden Bevölkerung eine starke Wirkung haben. Die Anstrengungen der polnischen Propaganda richten sich in erster Linie darauf, das polnische Nationalbewusstsein zu stärken und die

¹ Wykazu brak.

² Gietrzwałd

³ Butryny

^{b-b} na marginesie dopisane sehr viel sind es aber nicht!

Bevölkerung immer wieder auf den angeblichen Zusammenhang mit den polnischen Brüdern im Staate Polen zu lenken. Daneben werden mit aller Zähigkeit vorwiegend zwei Ziele verfolgt: die Verteidigung der polnischen Sprache bei den Gottesdiensten und die Einführung der polnischen Sprache in den Schulen. Bis vor etwa einem Jahre wurde in den meisten Kirchen des Kreises an drei Sonntagen im Monat polnisch und nur an einem Sonntag deutsch gepredigt. Seit der Abstimmung ist die deutschgesinnte Bevölkerung eifrig bemüht, eine Änderung zu ihren Gunsten herbeizuführen. Das ist jedoch nur in geringem Masse gelungen, vor allem infolge der polenfreundlichen Haltung eines Teils der Geistlichkeit.

Die Bestrebungen, den polnischen Unterricht in den Schulen einzuführen, werden mit gleicher Zähigkeit verfolgt. Es wurden bisher in 14 Ortschaften Unterschriften gesammelt, in einem Falle (Alt-Schöneberg⁴) hat bereits eine Nachprüfung durch die Behörden stattgefunden. Die Einführung des polnischen Sprachunterrichts scheiterte dort schliesslich allerdings an der Kostenfrage. In einem anderen Falle (Schönbrück⁵) sind die Erhebungen der Behörden bereits abgeschlossen und der Schulvorstand soll demnächst über die Kostenfrage beschliessen. Wenn zunächst auch hier und an anderen Stellen die Einführung an der Scheu vor den nicht unerheblichen Mehrkosten den Ausschlag geben wird, so ist es doch zweifelhaft, ob es sich auf die Dauer wird vermeiden lassen, in diesen Ortschaften den polnischen Unterricht in den Schulen einzuführen. Daneben bemühen sich die Polen, polnische Privatschulen einzurichten. In Allenstein ist eine polnische Fortbildungsschule⁶ gegründet worden, die von jungen Leuten aus dem Kreise Allenstein besucht wird.

Was den Erwerb von Grund und Boden durch Polen betrifft, so galt der Kreis etwa seit dem Jahre 1906 bis in die Abstimmungszeit hinein in dieser Beziehung als Angriffsobjekt, wie durch zahlreiche Verkäufe herrschaftlichen und bäuerlichen Grundbesitzes an die polnische Hand erwiesen ist. Die Grösse des Grundbesitzes, die in dieser Zeit an aus Posen und Westpreussen zugezogene Nationalpolen verloren ging, betrug rund 10 000 Morgen und es wäre zweifellos mit noch sehr viel grösserem Verlust zu rechnen gewesen, wenn der Krieg und seine Folgeerscheinungen der bekanntlich starken Mobilisierung des Grundbesitzes nicht Einhalt geboten hätte. In der Hauptsache hat aber das Gesetz vom 15. März 1918, wonach jeder Kauf und Verkauf von ländlichen Grundstücken der Genehmigung unterliegt, sich als gute Massregel auf diesem Gebiete erwiesen. Es hat denn auch eine weitere Zuwanderung polnischer Elemente von jenseits der Grenze in nennenswertem Masse nicht stattgefunden, während ein erheblicher Teil der Eingewanderten und sesshaft Gewordenen nach der Abstimmung wieder nach Polen zurückgewandert sind, nachdem sie ihre Grundstücke an Deutsche verkauft oder mit solchen getauscht haben. Die Zahl derjenigen, die nach Polen abgewandert sind, wird insgesamt auf etwa 300 Personen geschätzt werden können.

Ein Zusammenhang zwischen den einzelnen damaligen Käufen lässt sich nur bei den bäuerlichen Erwerbungen am besten (Dietrichswalde, Woritten⁶, Penglitten⁷, Nagladden⁸, Schönfelde⁹, Thomsdorf¹⁰) nachweisen, im allgemeinen schienen

⁴ Wartowizna

⁵ Szabruk

⁶ Woryty

⁷ Peglity

⁸ Naglady

⁹ Unieszewo

¹⁰ Tomaszkowo

^c na marginesie dopisany z: 4 zapytania

ferner die polnischen Bauern besseren Boden zu suchen, was bei den Erwerbungen in dieser Gegend und bei denen in Schönfelde, Patryki¹¹, Quidlitz¹² durchweg zutage trat. — Beim Erwerb grösserer Besitzungen war ein leitender Grundsatz nicht zu ersehen und es war auch unwahrscheinlich, dass ein solcher bestand, da die Bedingungen — das Vorhandensein einer Kirche und polnisch sprechender Arbeiter — überall im Kreise gleich günstige waren und noch sind. Planmässig kann man daher wohl nur das Vorgehen in Dietrichswalde-Schönfelde nennen, wobei eine bedeutende Rolle auch die polnischen Posener Banken spielten, die in einer Reihe von Fällen die Gelder ganz oder teilweise vorgestreckt haben. Die Polen hielten es damals auch für angezeigt, in Allenstein eine Bank ins Leben zu rufen, die mit Unterstützung der Posener Banken und wahrscheinlich nach deren Anweisungen eine dem Deutschtum abträgliche Tätigkeit entfaltete. Die Bank^d besteht zwar heute noch, ihre Bedeutung ist aber naturgemäss jetzt nur noch gering.

Die Frage, wieviel Grund und Boden sich in der Hand polnisch gesinnter Personen befindet, ist schwer zu beantworten. Da einzelne Teile des Kreises ganz polnisch oder sehr stark mit polnisch sprechender Bevölkerung durchsetzt sind, so erscheint es überhaupt nicht möglich, die betreffenden Besitzer und ihren Grundbesitz zahlenmässig anzugeben. Es handelt sich dabei eben um die alteingesessene Bevölkerung, die zum grossen, vielleicht grössten Teile polnischer Muttersprache ist. Würde man sie mitrechnen, so würde sicherlich 2/3 des Bodens der Landgemeinden in polnischer Hand sein. Dies gäbe aber ein falsches Bild, denn eine deutliche Scheidelinie zwischen polnischer und deutscher Bevölkerung lässt sich bei den Alteingesessenen meistens nicht ziehen; es findet ein ständiger Wechsel hinüber und herüber über die Scheidelinie statt. Ich habe aus meiner Kenntnis der Persönlichkeiten heraus und durch Vertrauensleute (in erster Linie Landjäger), zu ermitteln versucht, welche Personen unter den Landwirten als polnisch gesinnt gelten können und wieviel der in ihrer Hand vereinigte Grundbesitz beträgt. Es ergab sich, dass mit etwa 1500 selbständigen Landwirten und einer Morgenzahl von 100 000 gerechnet werden kann, bei einer Gesamtackerfläche von rund 312 000 Morgen, die für den ganzen Kreis in Betracht kommt. Berücksichtigt man aber das von mir oben hinsichtlich der nationalen Zugehörigkeit Gesagte und den Umstand, dass gewiss ein ganz erheblicher Teil der anderen Landwirte in ihrem Herzen der polnischen Seite zuneigt und dies nur nicht offen bekennt, so dürften die Zahlen ganz gut eine Verdoppelung ertragen. —

In der Stadt Wartenburg¹³, der einzigen Stadt im Landkreise Allenstein, ist der Grundbesitz ausnahmslos in deutscher Hand. Vielleicht nur ein Ackerbürger, der frühere Stadtverordnetenvorsteher, Kürchnermeister Zatrieb, könnte als Pole angesprochen werden, wenngleich er nach der Abstimmung sich völlig von jeder nationalpolitischen Betätigung fernhielt; — während der Abstimmung hat er aber unter den grosspolnischen Agitatoren mit in der ersten Reihe gestanden.

Es lässt sich nicht leugnen, dass die polnische Bewegung unter der eingessenen Bevölkerung in bedenklichem Masse an Boden gewonnen hat. Die Stimmung, die zur Zeit der Abstimmung sich ziemlich geklärt und zwei voneinander getrennte

¹¹ Patryki

¹² Silice

¹³ Barczewo

^d u spodu strony dopisane bank ludowy

Lager geschaffen hatte, ist zweifellos zu Ungunsten des Deutschtums verändert. Die grosse Masse derjenigen, wie von jeher zwischen Deutschtum und bewusstem Polentum hin- und herschwankten, ist von den Polen mit Geschick und nicht ohne Erfolg umworben worden. Wesentlich erleichtert wurde dieser Erfolg durch die Zwistigkeit und beständige Uneinigkeit im deutschen Lager. Es ist keine Seltenheit, dass ausgesprochen deutschgesinnte Leute bei den Gemeindevorsteher- und ^gh^hli-chen Wahlen einfach fernbleiben, oder sogar aus privater Feindschaft ihr^f Summe einem Polen geben. Ausschlaggebend für den Erfolg ist naturgemäss der wirtschaftliche Niedergang Deutschlands gewesen. Man muss leider heute schon recht oft das Wort hören „Warum haben wir eigentlich für Deutschland gestimmt?“ Die Verhältnisse in Polen werden von der polnischen Propaganda stark gefärbt und in günstiges Licht gerückt, während die wirtschaftlichen Verhältnisse Deutschlands möglichst schwarz dargestellt werden. Die wirklich vorliegende traurige wirtschaftliche Lage Preussen-Deutschlands erleichtert natürlich den Polen ihre Wühlarbeit ungemein. Sehr ungünstig haben auch gewisse Massnahmen^e der Steuerverwaltung wirken müssen. Hier ist von einer weitschauenden Berücksichtigung der schwierigen national-politischen Lage des Kreises überhaupt nicht zu spüren.

So ist es denn gekommen, dass von einer entschlossenen Abwehrstellung gegenüber dem Polentum, wie sie auch hier während der Abstimmung sich herausgebildet hatte, heute nicht mehr die Rede sein kann. Hinzu kommt noch, dass von der polnischen Propaganda immer wieder Gerüchte ausgesprengt werden, dass der Einmarsch der Polen bevorstehe und dass das Schicksal Ostpreussens doch über kurz oder lang in der Art entschieden würde, dass es dem polnischen Staate anheimfällt. Die allgemeine Stimmung ist infolgedessen auch auf deutscher Seite gedrückt und wenig zuversichtlich.

Nach dem Dargelegten muss also, wie ich wiederholt betone, der Landkreis Allenstein als national sehr ernstlich bedroht gelten und es ergibt sich daraus die Folgerung, dass seine Verwaltung gegenüber derjenigen anderer Kreise Ostpreussens sehr viel schwieriger ist, indem sie infolge der durch den dauernden Abwehrkampf verursachten Mehrarbeit die physische und Nervenkraft der leitenden Beamten sehr viel mehr als dies sonst geschieht, in Anspruch nimmt. Aus diesem Grunde würden sich m. E. gewisse fürsorgende Massnahmen des Staates hinsichtlich des Landkreises Allenstein empfehlen, die ich vor allem darin erblicke, dass bei jeder Regierungsmassnahme ohne Ausnahme dieser Sonderstellung des Kreises mehr wie bisher Rechnung getragen wird^f. Es kann auf die Dauer nicht zum Erfolg, sondern nur zu einem kläglichen Ende führen, wenn dieser aufs höchste gefährdete Kreis, anstatt wie eine deutsche Kolonie, genau wie jeder andere Kreis im Herzen Ostpreussens oder Preussens behandelt wird. So dürfte nebenbei auch zu erwähnen sein, dass es an der Zeit wäre, den Kreis in die Reihe der „grossen“ Kreise im Sinne der Besoldungsordnung einrücken zu lassen, wofür auch alle sonstigen Vorbedingungen vorliegen dürften insbesondere die Einwohnerzahl. Die fortgeschriebene Bevölkerung des Kreises betrug am 1. Oktober d. Js. 61 477, davon nach Abzug der auf die kreisangehörige Stadt Wartenburg entfallenden 56 200. Dies ist die grösste ländliche Einwohnerzahl, mit der ein Kreis Ostpreussens aufwarten kann.

^{e-e} *na marginesie dopisane* welche?

^{f-f} *na marginesie dopisane* Kreiskorporation.

Ich möchte ausdrücklich betonen, dass ich für meine Person auf die mit einer höheren Bewertung des Kreises verbundene Gehaltsaufbesserung keinen Wert lege, da ich unverheiratet bin und noch im bestem Mannesalter stehe, dagegen muss es der Kreissekretär, der neben mir vorwiegend die vermehrte Arbeitslast zu tragen hat, nachgerade als eine starke Zurücksetzung empfinden, wenn er gegenüber manchem seiner jüngeren Kollegen bei der Regierung aus deren Mitte hervorging, die sich bereits in Gruppe 9 befinden, bei doch gewiss gleichwertiger Leistung und Verantwortlichkeit in der Besoldung und der Allgemeinbewertung nachstehen muss. Dieser Umstand muss notwendigerweise seine Dienstfreudigkeit und Arbeitsfähigkeit mit der Zeit beeinträchtigen und das umso mehr, wenn berücksichtigt wird, dass auch der ihm gegenüber an Lebens- und Dienstjahren jüngere I. Kreisausschusseksretär sich in Gruppe 9 befindet. Das eben Gesagte gehört zwar nicht unmittelbar zur Sache, ich hielt es aber für richtig, es in dieser Verbindung wieder einmal zur Sprache zu bringen, nachdem alle bisherigen Bemühungen, den Kreis Allenstein in die Reihe der „grossen“ Kreise versetzt zu sehen, ohne Erfolg waren.

In Berücksichtigung der in dem Ministerial-Erlass vom 17. November d. Js. erwähnten Punkte überreiche ich angeschlossen noch eine Liste derjenigen Personen, die in der polnischen Bewegung eine Rolle spielen. Sie sind zwar nicht alle als „Führer“ im landläufigen Sinne anzusprechen, betätigen sich aber nach aussen in einer Weise, dass ihnen eine gewisse führende Rolle zuerkannt werden muss, — diese Rolle fällt ihnen besonders innerhalb der Vereine zu, ihre propagandistische Tätigkeit macht sich aber auch sonst noch bemerkbar.

Soweit die einzelnen Fragen in dem Ministerial-Erlass nicht beantwortet sind, geschieht dies nachstehend wie folgt:

Als polnischstämmige Deutsche sind nach dortiger Erläuterung nicht eingeborene Ermländer und Masuren anzusehen, folglich nur die (besonders aus Posen und Westpreussen) Zugewanderten. An solchen Personen dürften etwa nur 10 im Kreise vorhanden sein, nachdem etwa 20 dieser Art nach der Abstimmung den Kreis verlassen haben. Auch alle 25 Polenoptanten sind inzwischen restlos nach Polen abgewandert.

Polnische Staatsangehörige sind im Kreise nicht vorhanden, abgesehen von 27 polnischen s. g. Saisonarbeitern, die hier bereits vor dem Kriege beschäftigt wurden und ordnungsmässig legitimiert hier noch weilen.

Schulen mit polnischem Schreib-, Lese-, oder Religionsunterricht bestehen noch nicht; ich darf mich in dieser Hinsicht auf meine obigen Ausführungen beziehen.

Es könnte zum Schluss die Frage berechtigt erscheinen, welche Gefahren denn damit verbunden sind, wenn von 40 Kreisen der Provinz einer, der nicht einmal Grenzkreis ist, von der Polenbewegung stark durchtobt wird. Darauf wäre zu erwidern, dass die Ausstrahlungen nicht gering zu bewerten sein dürften, die diese Bewegung zum Schaden des staatlichen Gefüges erzeugt. Denn ganz zweifellos unterhalten die hiesigen Polenkreise innige Beziehungen zur Warschauer Regierung und diese könnte über kurz oder lang zu Entschlüssen sich bereitfinden, deren verhängnisvolle Wirkungen für den Preussenstaat nur angedeutet zu werden brauchen.

Bemerkenswerterweise ist von polnischen Regierungsstellen bis in die jüngste Zeit hinein über die Ostpreussenfrage so gut wie garnicht öffentlich polemisiert worden; trotz der nicht immer motivierten Unterstellungen und Herausforderungen der deutschen Presse. Anscheinend sollte dadurch das Desinteressement des offiziellen Polens an Ostpreussen dargetan werden. Eine andere Taktik aber begann mit dem Zeitpunkt der Regierungsbildung Dmowski-Korfanty. Erst vor einigen Tagen erschien in dem Warschauer Regierungsblatt, der „Rzeczpospolita“, ein zweifellos offiziöser Artikel, der beweist, dass die polnischen Regierungsstellen aus ihrer bisher geübten Reserve herauszutreten und die Ostpreussenfrage fortan auch öffentlich zu behandeln beabsichtigen. Der Artikel wird in der Anlage überreicht. Da heisst es jetzt für die ostpreussischen Deutschen auf der Hut zu sein und nicht nur der Sache die ihr gebührende Beachtung schenken, sondern sich zu energischen Abwehrmassnahmen aufzuraffen, die auch einen wirklichen Erfolg zu zeitigen vermögen ^h.

^h u dotu nieczytelny podpis